

ALESHEN, Vanitas

Dla demonów jestem już niewidzialny
Nieprzewidywalny, nieprzewidywalny
Pierwszą myślą w głowie jest pytanie: "kiedy koniec?"
Na siebie wrzucam Chanel nim odejdę muszę dobiec

Biorę ten mic i robię spowiedź
Rzucam ciężar w parę powiek
Myślę o tobie, tobie, tobie
Ćpam i pije zwykły człowiek
Same głupie rzeczy w głowie po tym wszystkim, co wziąłem
Myślę o odnowie, ale ulica mnie wzywa wciąż
Muzyka (uuu) trzyma (haa) w tej pierdolonej nędzy, żebym był jakoś szczęśliwy (ye)
Muzyka (uuu) z głośnika (haa), wiesz działa na mnie jak lek, po którym odurzam się

Dla demonów jestem już niewidzialny
Nieprzewidywalny, nieprzewidywalny
Pierwszą myślą w głowie jest pytanie: "kiedy koniec?"
Na siebie wrzucam Chanel nim odejdę muszę dobiec

Nie mam ochoty gadać, ale mogę nawijać
Jak interesuje cię co robi Olek pali pack
Patrzy w lustro liczę lines vani vanitas
Za dużo symboli powiedz, który to jest dla mnie znak

Nie pytaj czemu są pocięte te słomki
Chociaż wiem nie mogę tego zakończyć

Dla demonów jestem już niewidzialny
Nieprzewidywalny, nieprzewidywalny
Pierwszą myślą w głowie jest pytanie: "kiedy koniec?"
Na siebie wrzucam Chanel nim odejdę muszę dobiec

Drugą myślą w głowie jest pytanie, czy podołam
Czy właściwy wybór to ta, hiphopowa szkoła?
Setki ścieżek, w których się mogłem zgubić jak ona
Choć zjadam X to dla mnie spokój i Soma
Jebać te rzeczy, dla których musisz się przypodobać
Chce stanąć na podium muszę to zaryzykować
Wszystko, co kto o mnie mówi to jest moja mowa
Czyli każdy, kto co o mnie mówi - dobry mitoman

Nie pytaj czemu są pocięte te słomki
Chociaż wiem nie mogę tego zakończyć

Dla demonów jestem już niewidzialny
Nieprzewidywalny, nieprzewidywalny
Pierwszą myślą w głowie jest pytanie: "kiedy koniec?"
Na siebie wrzucam Chanel nim odejdę muszę dobiec

Czwartą zwrotkę to dogrywam już po wyjściu ze szpitala
Miesiąc temu się podziało, syfu wyjechała skala
Zacząłem robić tą piosenkę w stanie, w którym Shen oszalał
Xanax, wódka, koka i kasyno, kózka poskakała
Przewidziałem wtedy przyszłość ja na polu a wiał halny
Widzę cały czarny ekran jakbym słuchał Dondy
Wszystko idzie z serca nauczyły karmy
Miesiąc po zaczęciu tracka dla demonów niewidzialny (nieprzewidywalny)
Serio w końcu oby wieczność trwała trzeźwość
Bo na ośce u chłopaków nikt nie wyhamuje piętą
Rachunek sumienia teraz dla mnie to codzienność (rachunek sumienia)
To dla dzieciaków, którzy jak ja w linii życia się zgubili
Labirynt jest do przejścia wyjdę kupię Lamborghini
Pożeram myśli, które mówią, że istnieje limit
Szczerość najważniejsza i know you can see me

Dla demonów jestem już niewidzialny
Nieprzewidywalny, nieprzewidywalny
Pierwszą myślą w głowie jest pytanie: "kiedy koniec?"
Na siebie wrzucam Chanel nim odejdę muszę dobiec